

JANINA OLESIUK

ur. 1937; Lubień



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lubień, PRL |
| Słowa kluczowe | projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, dzieciństwo, życie codzienne, życie na wsi, szkolnictwo, szkoła podstawowa, kary cielesne |

Kary cielesne w szkole

Jeszcze śmy mieli takiego nauczyciela, że jeszcze potrafił nam kary dawać, klęczeć nam kazał jak coś tam nie umiemy, ręce do góry, nawet było tak, albo po łapie linijką dostawaliśmy, jak jakiegoś wierszyka śmy się nie nauczyli. A przecież książki to już potem jakieś tam były, albo jedno od drugiego przeważnie odkupowało, że tam nie to, że książki nowe co roku, tylko z jednego na drugie dziecko przechodziły. To było naprawdę straszne, człowiek bał się, ale rękę nastawiał i dostawał, że ta ręka potem bolała dość długo. I się w domu bał powiedzieć. A w domu jak można było się nauczyć, jak trzeba było pomagać, albo pomagać przy obrzędku, albo w polu, albo pilnować dzieci, albo nawet krowy paść, także nie było się kiedy uczyć, ale nikt o tym nie myślał. Nie nauczyłaś się i koniec, i klapsa. A było tak kiedyś, to właśnie za czasów pana organisty, zostawił nas chyba troje czy pięcioro z klasy, nie umieliśmy wierszyka, i on nas zostawił po lekcjach i powiedział: „Dotąd będziecie siedzieć, aż się nauczycie i potem przyjdziecie - to tak spory kawał, z pół kilometra mieszkał od szkoły - i powiecie mi w domu, to dopiero was puszcze do domu, a nie to was nie puszcze”. Myśmy się naprawdę wzięli, żeśmy tego wierszyka nauczyli się dość szybko. No i poszliśmy, każdy po kolei ten wierszyk powiedział. On tak się patrzy na nas, i w końcu mówi do swojej żony: „Weź im posmaruj chleba masłem, bo nie dojdą z głodu do domu”. To była dla nas taka radocha, że myśmy idąc, jedząc ten chleb, śmieliśmy się jedno z drugiego, i to był mój pomysł, powiedziałam tak: „Wiecie co, jutro się nie uczmy, to pójdziemy znów na ten chleb z masłem”. Nieraz wspominam nawet potem jak w domu nieraz chleb ten z masłem jadłam, to myślę: Matko Boska, jaki on był dobry wtenczas. Bo raz, że człowiek był głodny, drugi raz, to tego masła nie zawsze tam w domu było, bo tak jak była jedna krowa, to z mlekiem się wszystko zjadło, czy kromka chleba i kubek mleka, i już było śniadanie.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2021-06-09, Lublin |
| Rozmawiał/a | Tomasz Czajkowski |
| Redakcja | Tomasz Czajkowski |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |